

Prezentacja prognoz, maj 2010¹

Obecna prezentacja porównuje prognozy makroekonomiczne dla Polski pochodzące w większości z końca kwietnia 2010 r. i początku maja 2010 r.. Stanowi ona jeden z materiałów do konwersatorium w ramach „Czwartków u Ekonomistów” zaplanowanego na 13 maja 2010 r. p.t. „Przyszłość Społeczna i Gospodarcza Polski”. Chcielibyśmy, żeby w wypowiedziach na tym konwersatorium mówić o przyszłości „społecznej” i „gospodarczej” nierozdzielnie. Przyszłość „społeczna” jest zdeterminowana przez przyszłość „gospodarczą”. Pula do podziału jest zależna od konkurencyjności ekonomicznej polskiej gospodarki. Cele „społeczne” powinny uwzględniać możliwość ich realizacji. Nadmierne eksponowanie celów „społecznych” bez uwzględnienia możliwości ich realizacji jest pokusą dla polityków w kampaniach wyborczych. Chcielibyśmy uniknąć tej pokusy.

Na szczególny charakter tego konwersatorium wpływają zawirowania na rynkach finansowych z pierwszej i drugiej dekady maja 2010 r.. Wszystkie prognozujące przyszłość społeczną i gospodarczą ośrodki analityczne na świecie przyglądają się obecnie uważnie swoim dotychczasowym prognozom i próbują zweryfikować ich aktualność w świetle nowych wydarzeń. Jest naturalne, że prognozy muszą być stale weryfikowane. Konieczne jest bezustanne konfrontowanie przewidywań z tym, co się faktycznie dzieje. Zwłaszcza, jeśli dzieje się nie tak, lub nie dokładnie tak, jak było przewidywane. Znaczenie profesjonalnej debaty nad prognozami jest w takich czasach wyjątkowe. Debata nie uciekającej od rzeczywistych problemów i zachowującej do nich właściwy dystans. Rozróżniającej zjawiska przejściowe od długoterminowych. Biorącej pod uwagę różne możliwe scenariusze przyszłości. Zwłaszcza, gdy niewykluczone są - niestety - scenariusze pesymistyczne.²

Nie jest wcale oczywiste, czy pomoc udzielana Grecji okaże się pomostem do stopniowej normalizacji nie tylko w Grecji, ale także w Hiszpanii i Portugalii. Czy Europa po obecnych wydarzeniach okaże się bardziej zdolna do solidarnej integracji? I jaka rola przypadnie w tym Polsce? Potrzebna jest więc debata prowadząca do możliwie dobrego zdiagnozowania prawdopodobieństwa tych różnych scenariuszy. Starająca się znaleźć sposób prowadzący do wypracowania rekomendacji zwiększających prawdopodobieństwo spełnienia się scenariuszy zbliżonych do optymalnych. Z tempem wzrostu PKB w rozwiniętych krajach UE ponownie sięgającym średniorocznie przynajmniej do poziomu od 2% do 3%, a w nowych krajach UE, w tym w Polsce do poziomu od 4% do 5% i więcej.

Na takie właśnie względnie optymistyczne scenariusze wskazuje porównanie prognoz ekspertów „Miesięcznika Kapitałowego” i „Nowego Życia Gospodarczego” z maja 2010 r. z prognozami z lutego 2010 r.. Z porównania tego wynika dalsza poprawa perspektywy makroekonomicznej Polski po 2009 r.. Wyraża się ona głównie

¹ Przedstawione poniżej prognozy ekspertów „Miesięcznika Kapitałowego” i „Nowego Życia Gospodarczego” pochodzą z końca kwietnia i początku maja 2010 r.. Analogiczne prognozy z lutego 2010 r., listopada 2009 r., sierpnia 2009 r. i poprzednich okresów są dostępne na portalu www.pie.pl (patrz „Prognozy”: „Warunkowy optymizm”. „Powolna Poprawa” z aneksami 1-3”, „Wyzwania dla ekonomistów i polityków” i „Horyzont we mgle” z aneksami 1-3 itp). Prognozy i komentarze do prognoz z lutego 2010 r. i z listopada 2009 r. zostały zaprezentowane w „Miesięczniku Kapitałowym” (patrz: „Warunkowy Optymizm” i „Komentarze Ekspertów Miesięcznika Kapitałowego”, nr. 5/2010, str. 50-63; „Niepewne Jutro” nr. 1/2010, str.44-47) oraz w wersji anglojęzycznej w miesięczniku „Polish Market” w nr 12/2009 i w nr. 1/2010. Prognozy z sierpnia 2009 r. opublikowane były we wrześniu 2009 r. w „Dodatku Specjalnym” do NŻG nr 17-18 pod tytułem : „Prognozy i rekomendacje”.

² Niektóre z nich barwnie opisał prof. Witold Orłowski w „Rzeczypospolitej” z 7 maja 2010 r.

w podwyższeniu PKB w 2010 r.. Prognozy na lata 2011-2014 zmieniły się nieznacznie.³

Eksperci „MK”

„Ch” Tadeusz Chrościcki, ekspert niezależny
„D” Paweł Durjasz, Główny Ekonomista PZU
„M” Marek Misiak, komentator „Nowego Życia Gospodarczego”
„O” Witold M. Orłowski, Niezależny Ośrodek Badań Ekonomicznych, NOBE
„P” Jan Przystupa, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktury, IBRKiK
„S” Krystyna Strzała⁴, Uniwersytet Gdański
„T” Łukasz Taranawa, Główny Ekonomista PKO BP
„W” Władysław Welfe, Instytut Ekonometrii i Statystyki Uniwersytetu Łódzkiego oraz LIFEA - Łódź, Institute of Forecasts and Economic Analyses, W&A Welfe

1. Wpływ globalnego kryzysu finansowego

Czynnikiem ograniczającym optymizm w prognozach jest ryzyko związane z uwarunkowaniami zewnętrznymi.

Tadeusz Chrościcki: *„Prognozy te obarczone są jednak dużym marginesem niepewności, ze względu na nierozwiązanie jeszcze wielu problemów, związanych m.in. z załamaniem finansów publicznych w szeregu krajów, będącym skutkiem spadku dochodów budżetowych oraz dokonywania, na niespotykaną dotychczas skalę, kosztownych interwencji, skierowanych na walkę z kryzysem bankowym oraz podtrzymywanie koniunktury i zatrudnienia.”⁵*

Paweł Durjasz: *„Mimo widocznych oznak utrwalania się ożywienia, niepewność na światowych rynkach finansowych utrzymuje się także w związku z problemami budżetowymi i zadłużeniowymi krajów rozwiniętych. Przykład Grecji pokazał, że rynki finansowe są w stanie i najprawdopodobniej będą bezlitośnie wykorzystywać słabości także innych krajów zmuszonych do refinansowania swojego zadłużenia na rynku. Dla Polski oznacza to konieczność jak najszybszego podjęcia działań dla uzdrowienia finansów publicznych.”*

Prof. Witold M. Orłowski: *„Choć wyniki wzrostu PKB w pierwszym kwartale 2010 okazały się całkiem dobre (zwłaszcza biorąc pod uwagę efekty srogiej zimy, która znacząco przyhamowała prace budowlane), a perspektywy na najbliższe kwartały pozostają niezłe, pogorszeniu uległa sytuacja w gospodarce europejskiej. Przyczyną było - szybsze, niż oczekiwałem - nadejście kolejnej fali kryzysu, tym razem związanej z ryzykiem bankructwa państw (obecnie problemy dotyczą głównie Grecji, ale w dalszej kolejności również zapewne Hiszpanii, Portugalii, a być może również Włoch). Grozi to przyhamowaniem trendów odbicia gospodarczego, które w końcu minionego roku widoczne już były niemal w całej Zachodniej Europie, a także poważnymi perturbacjami na rynkach finansowych”.*

³ Mowa o prognozach publikowanych do 2008 r. w miesięczniku „Rynek Kapitałowy”, a obecnie w „Miesięczniku Kapitałowym” i „Nowym Życiu Gospodarczym” oraz na portalu www.pte. Porównaj na str. 1 portalu www.pte w okienku „Prognozy” - artykuł „Powolna poprawa, linki: **Aneks 1:** pełne teksty komentarzy do poprzedniej prognozy z lutego 2010 r., **Aneks 2:** analiza porównawcza prognoz na 2010 r., **Aneks 3:** dane źródłowe.

⁴ Prof. K. Strzała w związku ze stanem zdrowia musi przerwać na pewien czas swoje uczestnictwo w naszym zespole ekspertów. Jej zaktualizowane liczby w tabelach w aneksie 3 (w rubryce: 3/ „prognoza z lutego 2010”) są wstępne i mogą być zmienione.

⁵ Tu i dalej cytaty z komentarzy do prognoz z końca kwietnia 200 r. i początku maja 2010 r..

Łukasz Tarnawa: „Rozluźnienie polityki fiskalnej było konieczne w celu pobudzenia popytu, ale musiało się przełożyć się na wzrost zadłużenia sektora publicznego. Choć temat ten obecnie dominuje głównie w kontekście bieżącej sytuacji w strefie euro, związanej z kryzysem w Grecji, to warto pamiętać o wyraźnym pogorszeniu wyników fiskalnych także w USA i nie tylko w USA.(...)Jak już opisywaliśmy szerzej przy poprzedniej rundzie prognoz obecna sytuacja w strefie euro w kontekście kryzysu fiskalnego w Grecji będzie w większym stopniu miała wpływ na sytuację gospodarki polskiej w długiej perspektywie - poprzez rosnące prawdopodobieństwo większej restrykcyjności krajów i instytucji strefy euro przy przyjmowaniu nowych członków do Unii Monetarnej”.

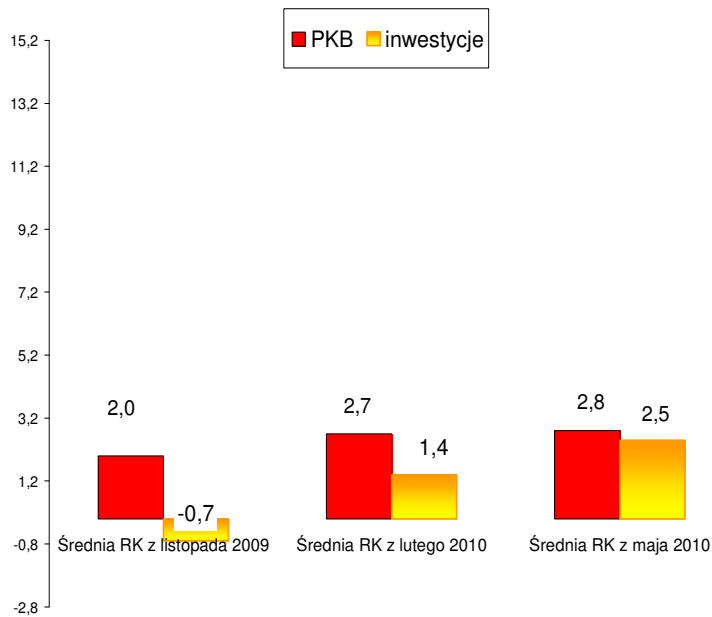
Prof. Władysław Welfe: „Z pola widzenia nie mogą zniknąć znaczące zagrożenia mające swe źródła w błędach polityki gospodarczej. Po pierwsze, kryzys na amerykańskich rynkach finansowych nie doprowadził wprawdzie do długotrwałej recesji w USA, jednak pociągnął za sobą z pewnym opóźnieniem, spowolnienie wzrostu w skali światowej..”

Na niepewną perspektywę wychodzenia z kryzysu zwraca uwagę „Informacja NBP po posiedzeniu RPP w dniach 27-28 kwietnia 2010 r.”: „W gospodarce światowej pojawiają się kolejne sygnały ożywienia, choć skala poprawy aktywności gospodarczej jest zróżnicowana między poszczególnymi regionami.(...). W strefie euro aktywność gospodarcza w większości sektorów pozostaje słaba, a sytuacja na rynku pracy nadal kształtuje się niekorzystnie. Jednocześnie w największych gospodarkach wschodzących ma miejsce szybki wzrost gospodarczy.(...) Coraz mocniej ujawniają się negatywne skutki - związane głównie z narastaniem długu publicznego - silnie ekspansywnej polityki makroekonomicznej, która przyczyniała się dotychczas do poprawy koniunktury gospodarczej na świecie. Kryzys fiskalny w Grecji pogłębia niepewność na międzynarodowych rynkach finansowych.”- źródło: www.nbp.pl

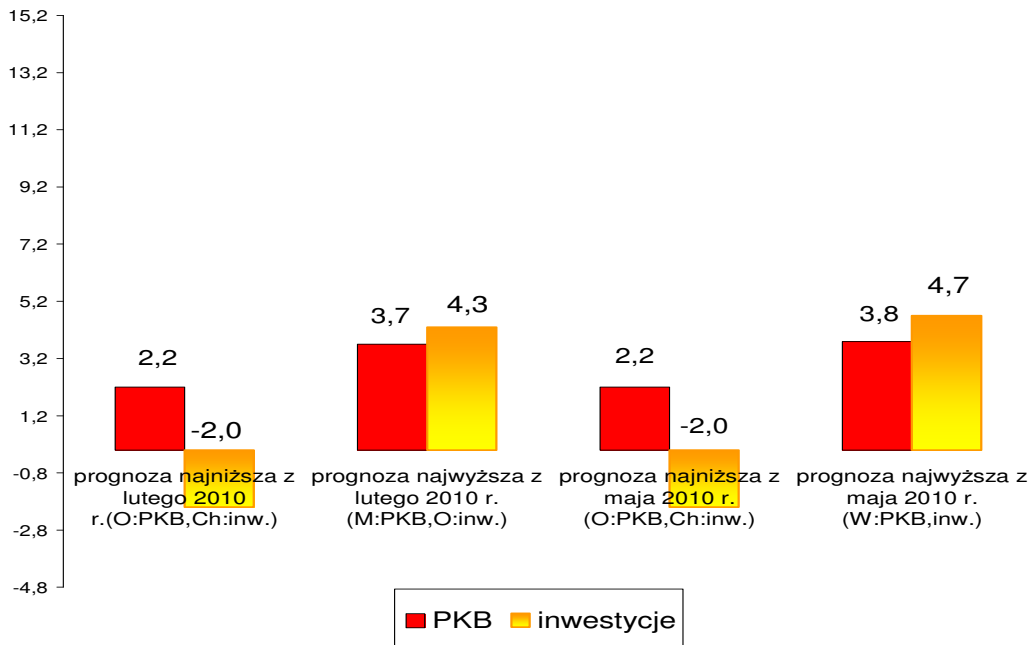
2. Produkt Krajowy Brutto

Wzrost PKB w 2010 r. prognozowany jest według średniej prognoz ekspertów „RK” z maja 2010 r. na poziomie 2,8 %. W prognozie z lutego 2010 r. było 2,7%, w prognozie z listopada 2009 r. było 2,0 %. Poprawia się dynamika inwestycji (nakładów brutto na środki trwałe). Średnia prognoz ekspertów „MK” z listopada 2009 r. wskazywała spadek nakładów brutto na środki trwałe w 2010 r. o 3,3 %, średnia prognoz listopada 2009 r. na spadek o 0,7 %, średnia prognoz z lutego 2010 r. na wzrost o 1,4 %, a średnia prognoz z maja 2010 r. na wzrost o 2,5%. W niewielkim stopniu zmienia się prognoza spożycia indywidualnego. W listopadzie 2009 r., przewidywaliśmy średnio wzrost spożycia indywidualnego w 2011 r. o 1,9%, w lutym 2010 r. o 2,0%, w maju 2010 r. o 2,1% (Aneks 1, str. 1).

PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe), średnia ekspertów, 2010, zmiany w%



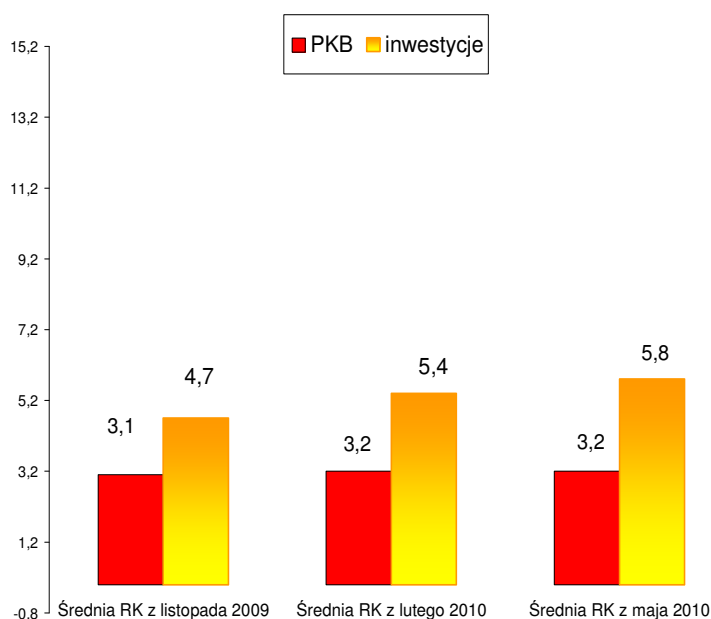
**PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe), 2010
prognozy najwyższe i najniższe, zmiany w%**



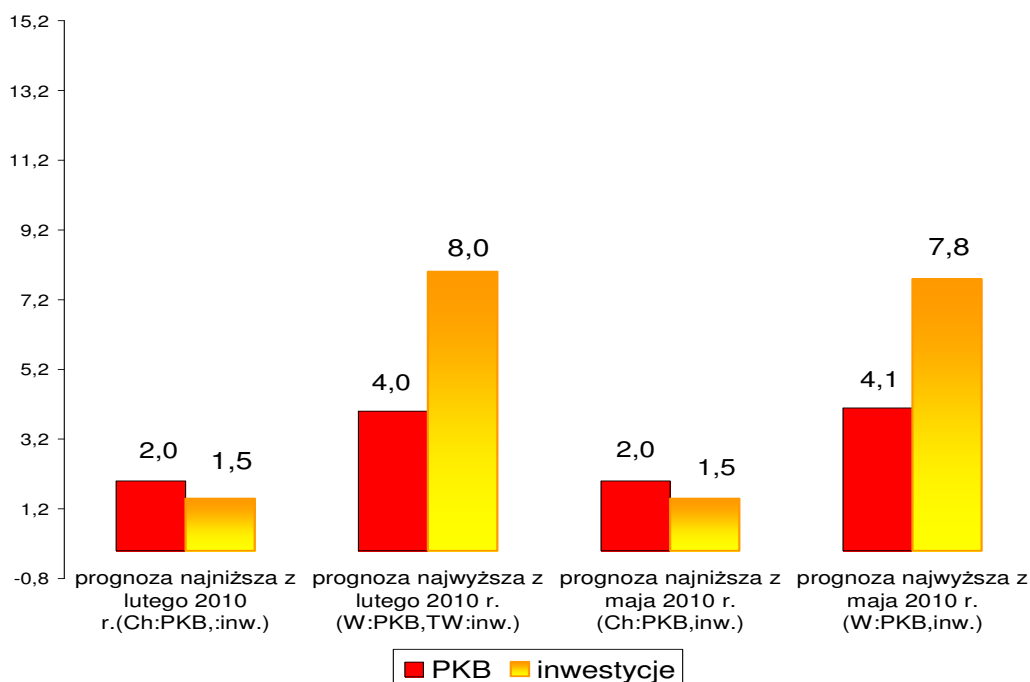
Natomiast średnia prognoz przyszłorocznego PKB nie zmieniła się. Wzrost PKB w 2011 r. prognozowany jest według średniej prognoz ekspertów „RK” z maja 2010 r. i

z lutego 2010 r. na poziomie 3,2 %. W prognozie z listopada 2009 r. było 3,1 %. W prognozie z sierpnia 2009 r. 3,2 %. Poprawia się prognozowana na 2011 r. dynamika inwestycji (nakładów brutto na środki trwałe). Średnia prognoz ekspertów „RK” z listopada 2009 r. wskazywała na wzrost nakładów brutto na środki trwałe w 2011 r. o 4,7 %, średnia prognoz z lutego 2010 r. na wzrost o 5,4 %, a średnia prognoz z maja 2010 r. na wzrost o 5,8%. Nie zmienia się średnia z prognoz przyszłorocznego spożycia indywidualnego. W listopadzie 2009 r., w lutym 2010 r. i w maju 2010 r. przewidywaliśmy wzrost spożycia indywidualnego w 2011 r. średnio o 3,1%. (Aneks 1, str. 2).

PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe), średnia ekspertów, 2011, zmiany w%



**PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe), 2011
prognozy najwyższe i najniższe, zmiany w%**



Prognozy innych głównych ośrodków analitycznych zmieniały się także generalnie w podobnym kierunku. Dla przykładu - IBnGR w kwietniu 2010 r. prognozował wzrost PKB w 2010 r. o 3,2% i w 2011 r. o 3,5% (w styczniu 2010 r. IBnGR prognozował wzrost PKB w 2010 r. o 2,3% i w 2011 r. o 3,1%).

IBnGR zastrzega, że prognoza jest warunkowa.

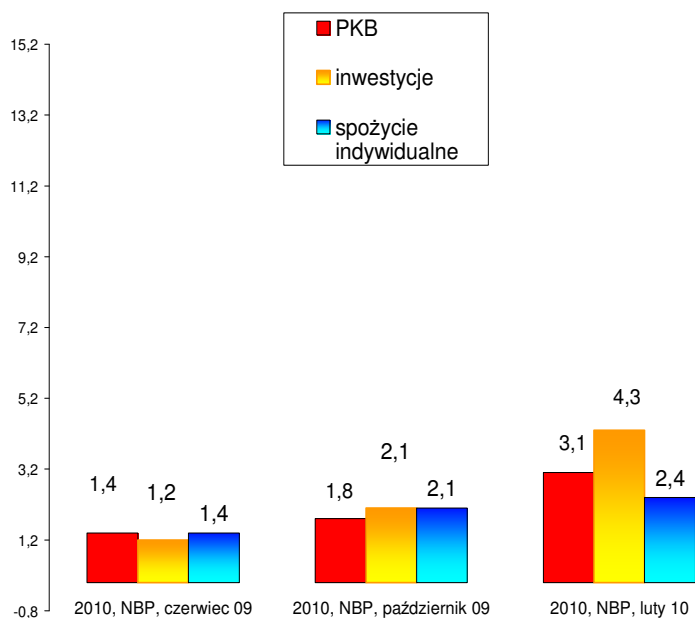
IBnGR: „Prezentowana prognoza została opracowana przy następujących założeniach:

- w roku 2010 zakończy się kryzys w gospodarce światowej i większość dużych gospodarek odnotuje wzrost gospodarczy,
 - sytuacja polityczna w Polsce po katastrofie pod Smoleńskiem pozostanie stabilna, i nadmiernym wzrostem długu publicznego,
 - w latach 2010-2011 spodziewać się można wzrostu stóp procentowych”-
- www.ibngr.pl

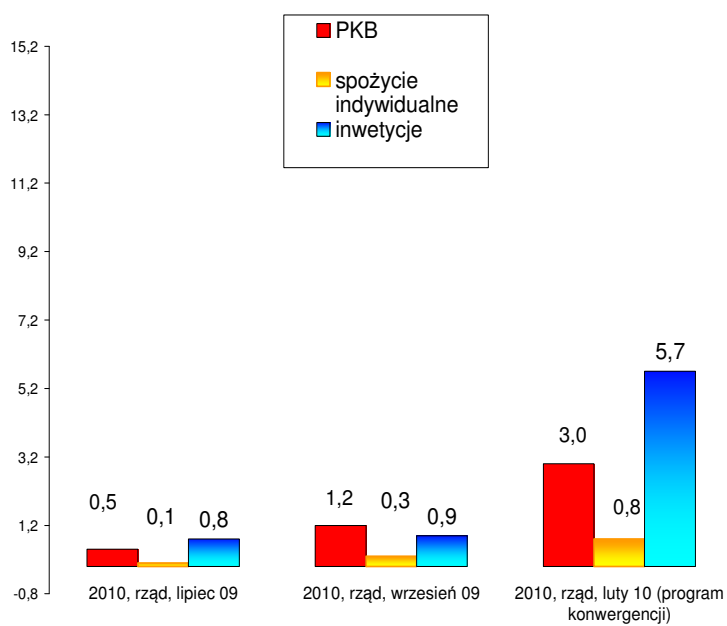
CASE w lutym 2010 r. prognozowało wzrost PKB w 2010 r. o 3,2% (w październiku 2009 r. CASE prognozowało wzrost PKB w 2010 r. o 1,0%). INE-PAN w maju 2010 prognozował wzrost PKB w I i II kw. 2010 r. (licząc rok do roku) o 3,2% i o 3,5% (w listopadzie 2009 r. odpowiednio o 1,4% i 1,5%).

W podobnym kierunku zmieniały się prognozy NBP i rządu. Podobny jest także kierunek zmian w prognozach instytucji międzynarodowych.

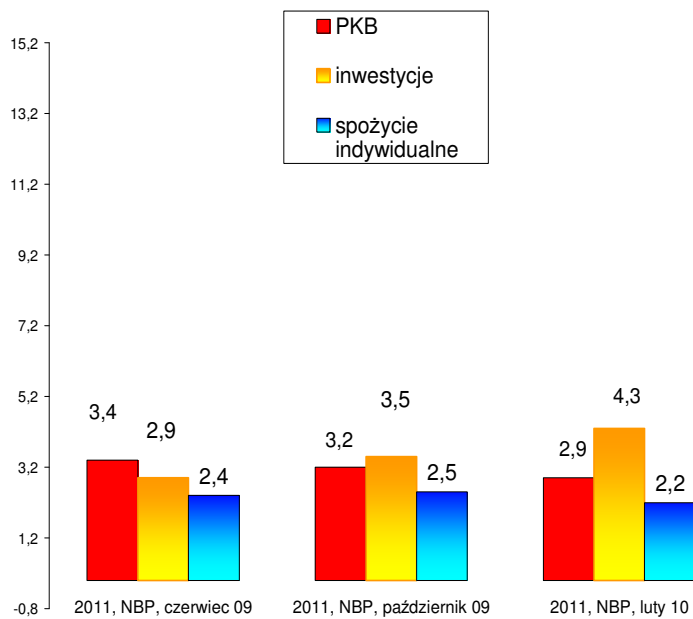
**NBP:PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe),
2010 i, zmiany w%**



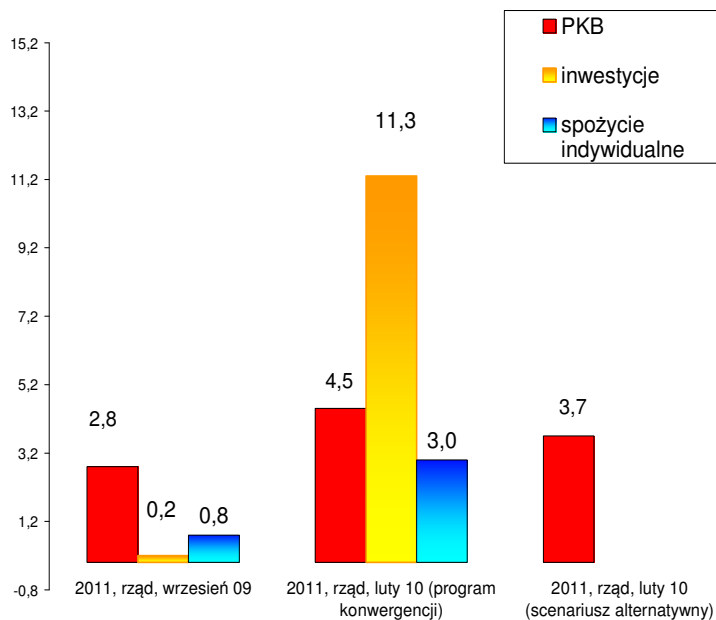
**rząd:PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe),
2010, zmiany w%**



**NBP:PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe),
2011 r., zmiany w%**



**rząd:PKB i inwestycje (nakłady brutto na środki trwałe),
2011 r., zmiany w%**



3. Bilans płatniczy, inflacja i rynek pracy

Handel zagraniczny i bilans płatniczy

Po głębokim spadku eksportu i importu, jaki miał miejsce w 2009 r. - w 2010 r. następuje stopniowe odrabianie strat. Wartość eksportu w 2010 r. prognozowana jest w ujęciu płatniczym według średniej ekspertów „RK” z maja 2010 r. na poziomie 152,7 mld USD. W prognozie z lutego było 152,6 mld USD. Import w 2010 r. prognozowany jest w ujęciu płatniczym według średniej ekspertów „RK” z maja 2010 r. na poziomie 161,8 mld USD. W prognozie z lutego 2010 r. było 160,7 mld USD. Przypomnijmy, że w 2009 r. w porównaniu z 2008 r. wartość eksportu w ujęciu płatniczym spadła z 187,8 mld USD do 139,5 mld USD, a wartość importu z 204,7 mld USD do 144,3 mld USD. Z prognoz wynika, że w latach 2011-2012 powinna nastąpić odbudowa wartości obrotów w handlu zagranicznym do poziomu zbliżonego do 2008 r..(Aneks 1, str. 3).

Jednym z pierwszych, który przewidział ubiegłoroczne załamanie polskiego eksportu i importu na przełomie 2008 r. i 2009 r był prof. **Jana Przystupa**. W prognozie zaktualizowanej w końcu kwietnia 2010 r.. przewiduje on wzrost wartości eksportu liczonego według statystyki GUS (SAD) ze 133,6 mld USD w 2009 r. do 150,0 mld USD w 2010 r., 168 mld USD w 2011 r., do 189,0 mld USD w 2013 r. (w 2008 r. było 171,9 mld USD) oraz wzrost wartości importu liczonego według statystyki GUS (SAD) ze 145,8 mld USD w 2009 r. do 164,0 mld USD w 2010 r., 182,0 mld USD w 2011 r., 208,0 mld USD w 2012 r. i 236,0 mld USD w 2013 r. (w 2008 r. było 210,5 mld USD). Jest to prognoza zbliżona do jego prognozy z lutego 2010 r.. W komentarzu do prognozy z lutego 2010 r. zwracał uwagę, że jest to prognoza warunkowa, zakładająca stopniową poprawę koniunktury w skali globalnej, powolne umacnianie złotego do 3,8 za EUR, lub 2,62 za USD oraz realizację zapowiedzianego programu stabilizacji finansów państwa. W komentarzu do prognozy z końca kwietnia 2010 r. ocenia bieżące zmiany w uwarunkowaniach zewnętrznych i krajowych jako względnie neutralne dla jego prognozy makroekonomicznej.

Prof. Jan Przystupa: „W 2010 r. dosyć stabilny kurs złotego z tendencją do lekkiej aprecjacji (średnio 2,79 za 1 USD), oscylujący wokół kursu równowagi, powinien być neutralny w stosunku do procesów zachodzących w gospodarce. Nie powinien ani hamować eksportu, ani stymulować importu. Ten ostatni będzie jednak stymulowany presją na odbudowę zapasów. Może okazać się, że podobnie jak w 2009 r. o przyroście PKB będzie znowu decydował eksport netto i zmiana zapasów. Z tym, że prawdopodobnie przyrost PKB spowodowany odbudową zapasów będzie mniejszy niż jego spadek indukowany przez eksport netto. Przy czym w 2010 r. zarówno tempo wzrostu wolumenu eksportu, jak i importu będzie wyższe od zera (odpowiednio 0,9 i 2,6%). Relatywnie niski przyrost eksportu jest związany z utrzymującą się niepewnością dotyczącą koniunktury w UE, a szczególnie w strefie euro, gdzie wzrost może być nie większy niż 1 %, a która absorbuje prawie 2/3 polskiego eksportu.”

Saldo obrotów bieżących według średniej prognoz ekspertów RK z końca kwietnia 2010 r. i początku maja 2010 r. zmienia się z -7,2 mld USD w 2009 r. do -11,6 mld USD w 2010 r. (w prognozie z lutego 2010 było -11,1 mld USD) i -15,2 mld zł w 2011 r..(było -13,9 mld USD). Oznacza to umiarkowane zwiększenie nierównowagi zewnętrznej.

IBnGR prognozował w kwietniu 2010 r. zmianę salda obrotów bieżących w % PKB z -2,0% w 2009 r. do -3,0 % w 2010 r. (w styczniu 2010 r. do -4,2% w 2010 r.) i w 2011 r. do -3,5% (w styczniu 2010 r. do -5,3% w 2011 r.)

Zmiany te są zbieżne z prognozami NBP i rządu. NBP w projekcji z lutego 2010 r. prognozuje zmianę salda rachunku bieżącego i kapitałowego w % PKB z -0,7% w 2009 r. do -2,3% w 2010 r. i -3,1% w 2011 r. Rząd w IV kw. 2009 r. w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na 2010 r. prognozował zmianę salda obrotów bieżących w % PKB odpowiednio z -1,8% do -3,4% i 4,1%. Natomiast w programie konwergencji z lutego 2010 prognozował zmianę salda rachunku kapitałowego w % PKB z -1,5% w 2009 r. do -1,3% w 2010 r. i -2,6% w 2011 r.

Inflacja

W lutym 2010 r. r. średnia prognoz ekspertów „RK” wskazywała w 2010 r. na inflację średnioroczną (średnioroczny wzrost cen konsumpcyjnych, CPI) na poziomie 2,4 %, a w maju 2010 r. 2,5 %. Nie zmniejszył się rozrzut między prognozami skrajnymi. Zarówno w maju 2010 r., jak i w lutym 2010 r. wyniósł 1,2 pkt. % (min. 1,8 %, max. 3,0 %). W prognozach z listopada 2009 r. rozrzut był mniejszy - wyniósł 1,0 pkt. % (min. 1,8 %, max. 2,8 %). W 2011 r. inflacja utrzymuje się według średniej prognoz z maja 2010 r. na poziomie 2,5 przy zmniejszonym rozrzucie między prognozami skrajnymi. wynoszącym 0,8 pkt. %: min. 2,1 %, max. 2,9 %.(Aneks 1 str. 3 i w materiałach na konwersatorium z 13 maja - „prognozy (tabele) – maj 2010 r. - tabela 5).

Dla porównania IBnGR w kwietniu 2010 prognozował CPI w 2009 i 2010 odpowiednio na poziomie 2,5 % i 2,4% (w prognozie IBnGR ze stycznia w obu tych latach było odpowiednio 2,5% i 3,1%).

Rząd w IV kw. w ustawie budżetowej przyjął założenie, że CPI w 2010 r. wyniesie 1,2 %, a w 2011 r. 1,8 %. W zaktualizowanym w lutym 2010 r. programie konwergencji podane są wyższe wskaźniki HICP (CPI według metodologii EUROSTAT-u): w 2010 r. 2,1 %; w 2011 r. 2,7 % i w 2012 r.: 3,2%.. NBP w projekcji z lutego 2010 przy założeniu niezmiennych stóp procentowych prognozuje CPI (ścieżka centralna) w 2010 r.:1,8 %, w 2011 r.: 2,4 % i w 2012: 3,6 %.

Prognozom z niższą inflacją towarzyszy przeważnie niższy wzrost gospodarczy, wyższe bezrobocie, niższe ceny surowców i wyższy kurs złotego. Natomiast prognozy z wyższą inflacją zakładają z reguły niższy wzrost gospodarczy, wyższe bezrobocie, niższe ceny surowców i niższy kursu złotego.

Średnioroczny kurs złotego do EUR w 2010 r. w prognozie z maja 2010 wzrósł w porównaniu z prognozą z lutego 2010, a kurs złotego do USD w prognozie z maja 2010 spadł w porównaniu z prognozą z lutego 2010. Średnioroczna cena EUR w przeliczeniu na złote według średniej prognoz ekspertów RK z maja 2010 r. spada z 4,33 zł w 2009 r. do 3,86 zł w 2010 r.. Według średniej prognoz z lutego 2010 spadek był mniejszy (do 3,94 zł). Średnioroczna cena USD w przeliczeniu na złote według średniej prognoz ekspertów RK z maja 2010 r. spada w 2010 r. w porównaniu z 2009 r. z 3,13 zł do 2,82 zł. Według średniej prognoz z lutego 2010 spadek był większy (do 2,79 zł). W 2011 r. średnioroczna cena EUR i USD w przeliczeniu na

złote według średniej prognoz ekspertów RK z maja 2010 r. spada odpowiednio do 3,71 zł i 2,65 zł. Według średniej prognoz z lutego 2010 spadek był większy zarówno w przypadku EUR - do 3,60 zł, jak i w przypadku USD - 2,64 zł. (Aneks 3, str 4)

Podobny kierunek zmian kursu prognozują inne ośrodki analityczne. W prognozie IBnGR z kw 2010 r. średnioroczna cena EUR w przeliczeniu na złote spada w 2010 r. i w 2011 r. w porównaniu z 2009 r. z 4,33 zł do 4,0 zł. i 3,9 zł (cena USD odpowiednio z 3,12 zł do 2,8 zł i 2,7 zł). W programie konwergencji z lutego 2010 zakłada się w 2010 słaszą, a w 2011 r. silniejszą aprecjację złotego. Średnioroczna cena EUR w przeliczeniu na złote wynosi w 2010 r. 3,96 zł, w 2011 r. 3,69 zł.

Rynek pracy

Symptomy poprawy w produkcji w ograniczonym stopniu przekładają się na rynek pracy

Zatrudnienie poza rolnictwem według średniej prognoz ekspertów „MK” z maja 2010 r. rośnie z 7,93 mln osób w 2009 r. do 7,96 mln osób w 2010 r. i 8,00 mln w 2011 r.. Według prognoz z lutego 2010 r. miało ono być w 2010 r. takie, jak w 2009 r. (7,93 mln osób), a w 2011 wzrosnąć do 7,97 mln osób.

Bezrobocie rejestrowane według średniej prognoz ekspertów „MK” z maja 2010 r. rośnie z 1,89 mln osób w 2009 r. do 1,99 mln osób w 2010 r. i spada do 1,92 mln osób w 2011 r.. Według prognoz z lutego 2010 r. zwiększało się w 2010 r. do 1,97 mln osób i spadało do 1,89 mln osób w 2011 r..

Szybciej rosą **wynagrodzenia nominalne i realne w sektorze przedsiębiorstw.**

Według średniej prognoz ekspertów „MK” z maja 2010 r. dynamika wzrostu **wynagrodzeń nominalnych** obniża się z 4,4 % w 2008 r. do 3,9 % w 2010 r., a w 2011 r. podwyższa się do 4,8 %. Według prognoz z lutego 2010 r. obniżała się w 2010 r. do 3,5%, a w 2011 r. rosła do 4,0%.

Wynagrodzenia realne po wzroście o 0,9 % w 2009 r. według średniej prognoz z maja 2010 r. rosą w 2010 r. o 1,4% i w 2011 r. o 2,3%. Według średniej prognoz z lutego 2010 r. rosą w 2010 r. o 1,2% i w 2011 r. o 2,1%. (Aneks , str. 5 i w materiałach na konwersatorium z 13 maja - „prognozy (tabele) – maj 2010 r. - tabela 3).

IBNGR prognozował kwietniu 2010 r. podobnie jak w kwietniu wzrost stopy bezrobocia rejestrowanego z 11,9 % w 2009 r. do 12,9% w 2010 r. i następnie w 2011 r. spadek stopy bezrobocia rejestrowanego do 10,5%.

NBP w projekcji z lutego podtrzymał prognozę wzrostu stopy bezrobocia (NAWRU) z ok. 11,0% w 2009 r. do 12,0% w 2010 r. i 13,0% w 2011 r. (na 2012 r. prognozuje 12,9%).

Rząd we wrześniu 2009 r. (w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na 2010 r. prognozował stopę bezrobocia rejestrowanego na koniec okresu w 2010

r.:12,8% i w 2011 r. 12,5%. Natomiast w programie konwergencji z lutego 2010 r. zharmonizowana stopa bezrobocia (zgodnie z definicją Eurostatu) rośnie z 8,2% w 2009 r. do 9,2% w 2010 r. i 9,3% a w 2011 r..

4.Finanse publiczne

Deficyt budżetu państwa zmienia się według średniej prognoz ekspertów „MK” z maja 2010 r. z -23,8 mld zł w 2009 r. do -47,7 mld zł w 2010 r. (prognozy z lutego 2009 r. wskazywały w 2010 r. na - 44,3 mld zł).

Dług publiczny (dług sektora finansów publicznych) zmienia się według średniej prognoz ekspertów „RK” z maja 2010 r. z 600,8 mld zł w 2008 r. i 684,4 mld zł w 2009 r. według danych GUS z 22 kwietnia 2010 r. do 771,3 mld zł w 2010 r. (prognozy z lutego 2010 r. wskazywały 756,5 mld zł) i 841,2 mld zł w 2011 r. (prognozy z lutego 2010 r. wskazywały 819,4 mld zł).

W komentarzach do prognoz eksperci rekomendują potrzebę konkretyzacji i realizacji działań deklarowanych przez rząd w „Planie Rozwoju i Konsolidacji Finansów 2010-2011” i w Programie Konwergencji - Aktualizacja 2009”.

Tadeusz Chrościcki: *„Po przełamaniu tendencji stagnacyjnych, priorytetowym celem polskiej gospodarki najbliższych lat będzie zahamowanie wzrostu deficytu budżetowego i narastania długu publicznego. Niski poziom zadłużenia oznacza większe zaufanie do gospodarki i jej szybki wzrost, skutkujący zwiększeniem dobrze opłacanych miejsc pracy. Polsce udało się wygrać z kryzysem, teraz musimy pokonać jego pozostałości: deficyt i dług.”*

Prof. Witold Orłowski: *„Choć relacja długu do PKB nie osiąga jeszcze poziomu alarmującego, w obecnej sytuacji na świecie, która może zaowocować ponownym utrudnieniem dostępu do kapitału dla wschodzących rynków, wyhamowanie procesu wzrostu zadłużenia musi stać się jednym z priorytetów polityki gospodarczej. Co warto zauważyć, konieczność ograniczenia deficytu nie będzie wynikać ani z dążenia do szybkiego wejścia do strefy euro (tak czy owak wydaje się to absolutnie niemożliwe przed rokiem 2015), ani z obawy przed zadziałaniem mechanizmów zapisanych w polskim prawie w przypadku nadmiernego zadłużenia (w razie konieczności prawo w końcu nie jest trudno zmienić). Zmiany moich oczekiwań w stosunku do poprzedniej prognozy są nieduże – w grę wchodzi raczej lekkie przesunięcie w czasie efektów kolejnych faz kryzysu, a nie radykalna zmiana poglądów dotyczących perspektyw rozwojowych kraju. Moja prognozę należy uznać za umiarkowanie optymistyczną. Wzrost PKB powinien stopniowo przyspieszać, ale w trudnym otoczeniu które będzie panować w gospodarce europejskiej nie oczekuję w najbliższych latach powrotu do naprawdę szybkiego rozwoju, jaki odnotowywaliśmy w latach 2005-07. Wszystko wskazuje na to, że stałym zmartwieniem będzie stan finansów publicznych, szczególnie w kontekście dalszych zawirowań na światowych rynkach finansowych.”*

Prof. Władysław Welfe: *„Spadek aktywności gospodarczej w minionych kwartałach prowadził do znaczącego spadku dochodów sektora finansów publicznych, w tym*

budżetu państwa. Stwarzało to niekorzystne warunki dla ograniczenia deficytu budżetu państwa wynoszącego 1,9% PKB w 2008 r. Spowolnienie wzrostu gospodarczego doprowadziło do aktualizacji założonego na rok 2009 w budżecie państwa deficytu budżetowego, tzn. do jego podniesienia o blisko 10 mld złotych. Jednakże, z końcem roku nastąpiło zahamowanie wzrostu deficytu, a w konsekwencji jego poziom ustalił się na wysokości 1,8% PKB. Przewidujemy, iż w latach następnych deficyt budżetowy znajdzie się na wysokim poziomie przekraczającym 3%. Zapowiadana przez rząd reforma finansów publicznych ma prowadzić do ograniczenia przyrostu wydatków publicznych, co uzasadnić ma spadkową tendencję deficytu dopiero w dłuższym okresie. Towarzyszy jej jednak duże ryzyko zwiększenia wydatków socjalnych oraz konieczność dalszego finansowania rozwoju zarówno poprzez wzrost nakładów na inwestycje publiczne, jak i na naukę i rozwój (B+R), przy silnej partycypacji UE. Z tej perspektywy założona w prognozie konsolidacja fiskalna może budzić wątpliwości. Powyższa prognoza skłania do podtrzymania poglądu, iż przystąpienie do mechanizmu ERM2 nie powinno być nadmiernie opóźniane. Może ono nastąpić po roku 2012, gdyby spełnienie wszystkich kryteriów traktatu z Maastricht nastąpiło już w latach 2010-2011.”

Ścieżki prawdopodobnego i rekomendowanego wzrostu relacji długu publicznego całego sektora finansów publicznych (liczonego według metodologii EUROSTATU) do PKB w latach 2009 - 2014, a także w następnych okresach wieloletnich są przedmiotem dostępnej w ramce „Prognozy” na portalu www.pte projekcji prof. **Andrzeja Wernika** pt. „Finanse publiczne - perspektywa 2020”

O roli finansów publicznych przesądzają dwa czynniki. Jednym jest ich wpływ na warunki prowadzenia działalności gospodarczej (podatki, funkcjonowanie administracji na styku z gospodarką). Drugim jest zależność realizacji strategii resortowych, branżowych, samorządowych i innych strategii odcinkowych od finansowania publicznego.

Z analizy prof. A Wernika wynika, że:

- 1/choć ważne jest ograniczenie wydatków publicznych, to w wielu dziedzinach nie będzie konieczny ich wzrost;
- 2/istotne znaczenie będzie w tych warunkach miała restrukturyzacja tych wydatków, często wbrew interesom dużych grup społecznych, a więc w niesprzyjających uwarunkowaniach politycznych;
- 3/trudno w tych warunkach liczyć na możliwość stymulowania rozwoju gospodarczego przez obniżanie podatków. Niektóre podatki będą musiały być podwyższone. Drogą do zmniejszenia negatywnego wpływu podatków na rozwój gospodarczy powinno być w tych warunkach ich upraszczanie oraz ograniczenie częstotliwości zmian w przepisach.

Każda zmiana w tym obszarze ma i będzie miała swoich politycznych sprzymierzeńców i przeciwników. Dlatego - powrócę do wątku poruszonego na wstępie tej prezentacji - nadmierne eksponowanie celów „społecznych” bez uwzględnienia możliwości ich realizacji jest pokusą dla polityków w kampaniach wyborczych. Chcielibyśmy uniknąć tej pokusy. Nie pomaga ona w budowaniu odpowiedzialnych i konsekwentnie realizowanych długofalowych strategii społeczno - gospodarczych. Chcielibyśmy, żeby jednym z wniosków z tego konwersatorium było zaproponowanie procedury prowadzącej do stworzenia instytucji w miarę niezależnej politycznie, która byłaby zdolna do opracowania realistycznej i konsekwentnie realizowanej długofalowej strategii społeczno-gospodarczej.